

Do tej pory znałam twórczość Wojciecha Mikołuszko głównie z jego wspaniałych komiksów przyrodniczych, a motyw bociana w książkach dla dzieci kojarzył mi się raczej z lekturą pt. Kajtkowe przygody, ale miałam właśnie okazję przeczytać książkę pt. Wojtek i moje dotychczasowe wyobrażenia uległy zdecydowanej zmianie. Jestem pod wrażeniem... Oczywiście, czytając razem z moimi synami, płakałam jak bóbr, ponieważ opowieść jest bardzo wzruszająca. Tym bardziej, że historie w niej zawarte nie są do końca zmyślane, co autor wyjaśnia w przypisach.

